

Al. g. 596

# Sprawozdanie

sejmowej komisji przemysłowej o stanie przemysłowych  
szkół uzupełniających w roku szkolnym 1903|4.

## Wysoki Sejmie!

W dziedzinie uzupełniających szkół przemysłowych stosunek pomiędzy krajem a rządem odpowiadał planowi, jak go prowizorycznie wytworzył reskrypt Ministerstwa wyznań i oświaty z 24. maja 1898. Prowizoryum to zakończyło się obecnie, gdyż na podstawie uchwały sejmowej z 26. października 1904, powziętej w słowach:

„Opierając się na faktycznem pokrywaniu jednej trzeciej części kosztów utrzymania szkół przemysłowych uzupełniających w Galicyi ze Skarbu państwa w latach 1902 i 1903, oraz przyjmując do wiadomości oświadczenie c. k. Rządu, że skłonny jest nadal jak dotąd szkoły subwencyonować, — Sejm upoważnia Wydział krajowy do reorganizacji tych szkół na podstawie rozporządzenia c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 24. maja 1898“. Wydział krajowy przeprowadził reorganizację tych szkół na podstawie normalnego statutu, przepisanego przez c. k. Ministerstwo rozporządzeniem powyżej wymienionem, dotąd, jak wspomniano, obowiązującym prowizorycznie.

Reorganizacja ta zapewnia prawidłowe funkcjonowanie całego aparatu szkolnego, bo i plan nauki ujednostajniony i Wydziały szkolne uzupełnione należycie. W zawiadywaniu szkołami temi dzieli się Wydział krajowy z c. k. Rządem w ten sposób, że krajowa komisja przemysłowa z ramienia Wydziału krajowego zajmuje się sprawami ekonomicznymi i administracyjnymi jak i sprawami personalu nauczycielskiego tych zakładów naukowych, podczas gdy nadzór pedagogiczny i dydaktyczny sprawuje Rada szkolna krajowa przez c. k. krajowego inspektora szkół lub osobnego delegata. Obok niego atoli i Wydziałowi krajowemu przysługuje udział w wizytacji szkół tych przez delegowanie do czynności tej osób, mających prawo hospitowania nauki szkolnej, jednak bez wpływania na tok i sposób jej udzielania. Prawo to wykonywa też siedmiu członków komisji, a że w niej zasiada zarazem c. k. krajowy inspektor szkół, p. Antoni Stęfanowicz, który spostrzeżenia swoje inspekcyjne przedstawia na posiedzeniach komisji, toż pożądana harmonia współdziałania pomiędzy obydwu naczelnymi czynnikami, tj. krajem i rządem, na tym punkcie zapewniona.

Przechodząc do szczegółów, zaznacza się przedewszystkiem, że szkół tych po koniec roku 1903/4 czynnych było 51, t. j. tyle, co w roku poprzednim. Cyfra ta zmieniła się dopiero z początkiem roku szkolnego 1904/5, kiedy to nowych szkół przybyło 2, t. j. w Kętach i Starym Samborze, podczas gdy jedna ubyła,

a mianowicie w Sądowej Wiszni. Do zamknięcia tej szkoły Wydział krajowy był zniewolony z powodu nadzwyczaj niskich świadczeń miejscowych na jej utrzymanie. Czynnych zatem w roku 1904/5 było szkół 52. Liczba ta w latach najbliższych prawdopodobnie się zwiększy, gdyż z kilku miastami właściwe rokowania o zakładanie takich zakładów się toczą, a jest nadzieja, że nie wszystkie spełzną na niczem.

Na koszt utrzymania wszystkich tych szkół preliminowano na r. 1904/5 razem 191 536 K. Na sumę tę złożyły się świadczenia czynników miejscowych (gminy, fundacje, kasy oszczędności i t. d.) w wysokości 61.993 K, fundusz krajowy 64 976 K, skarb państwa 64.567 K. W roku 1904 rząd faktycznie wypłacił 68.000 K, w tem kwotę ryczałtową 1.500 K na zakupno środków naukowych, którą to kwotę asygnowano do rąk rządowego inspektora, p. A. Stefanowicza.

Szczegóły cyfrowe, odnoszące się do frekwencji i skuteczności nauki w roku szkolnym 1903/4 przedstawiono poniżej według sprawozdania Rady szkolnej krajowej obok cyfer z obu lat poprzednich.

Rok	Liczba klas	Liczba uczniów			Osiągnęło cel nauki		Ilość nauczycieli
		zapisanych	pozostałych do końca roku	średnio uczęszczających (w procentach)	łącznie w cyfrach	w procentach liczb pozostałych do końca roku	
1901/2	169	6364	5224	64.5%	3649	70 %	452
1902/3	175	6382	5229	68 %	3827	73.2%	451
1903/4	169	5926	4807	68 %	3578	74.4%	441

Z cyfer tych okazuje się — wobec r. 1902/3 — ubytek uczniów zapisanych o 456, t. j. przeszło o 7% mniej; zmalała i liczba klas o 6, nauczycieli o 10. Do końca roku pozostało uczniów mniej o 422; cel nauki osiągnęło procentowo 74.4%, t. j. o 1.2% więcej niż w roku 1902/3.

O ile ubytek — wobec roku zeszłego — uczniów uczęszczających uznać należy za objaw niekorzystny, o tyle wyniki klasyfikacji mogą zadowolić.

Szczegóły dalsze przedstawia sprawozdanie Rady szkolnej krajowej w sposób następujący:

## Frekwencja.

W wielu zakładach uczniowie uczęszczali na naukę regularniej, aniżeli dawniej, niekorzystna jednak frekwencja zakładów lwowskich była powodem, że średni stan procentowy uczęszczających pozostał na poziomie zeszłorocznym, t. j. na 68%.

Przyczyny niepomyślnego tego stanu upatruje Rada szkolna krajowa przede wszystkim w nienależytem zrozumieniu sprawy ze strony pryncypałów, która raczej utrudnia młodzieży rękodzielniczej korzystanie z nauki. Stosunki w tym względzie, na ogół biorąc, bardzo dobrymi nie były nigdy, a zaostrzyły się z powodu przeniesienia czasu nauki z dawniejszych godzin 7—9 na 6—8 wieczorem. Ta niezaprzeczenie dla nauki korzystna zmiana, połączona z utratą

co tygodnia 4 godzin pracy terminatorowskiej w warstacie, była kamieniem obrazu dla pracodawców, którzy ofiary tej ponieść nie chcieli.

Z uwagi, że wcześniejsze odbywanie nauki już się korzystnie zaznaczyło i na regularności frekwencji, stwierdzonej właściwymi hospitacjami, jak i na skutkach nauki, sejmowa komisya przemysłowa z zadowoleniem stwierdza stanowczość, z jaką Rada szkolna krajowa dąży do utrwalenia nowego porządku rzeczy.

## Umieszczenie szkół i środki naukowe.

W sprawie tej stwierdza Rada szkolna krajowa pewne, chociaż nieznaczne polepszenie. We Lwowie polepszenie to odnosi się do szkół, im. św. Antoniego, im. św. Marcina, im. Czackiego i Konarskiego. W Krakowie poprawiono oświetlenie wieczorne w salach naukowych, choć brak osobnych a stosownie urządzonych sal rysunkowych naukę rysunku utrudnia. Na tym punkcie wyróżniają się korzystnie szkoły w Wieliczce i Żółkwi, podczas gdy wogóle, jak już zaznaczono, polepszenie jest nieznaczne.

Znacznie lepiej przedstawia się stan co do środków naukowych, którymi wszystkie bez wyjątku szkoły zaopatrzone. W przyszłości zaś nabywać się będzie środki te w sposób trojaki, a mianowicie:

1. na podstawie rozporządzenia ministeryalnego za pośrednictwem c. k. szkoły przemysłowej we Lwowie, tudzież c. k. szkół zawodowych w Kołomyi, Sułkowicach, Świątnikach i w Zakopanem, ewentualnie przy pomocy krajowych szkół i warsztatów zawodowych;

2. przez zakupno z funduszków krajowych, które Wydział krajowy przez pewien okres czasu na ten cel wstawiać będzie do budżetu krajowego, pod warunkiem, że środki naukowe, o ile to możliwe, będą wykonywane w kraju;

3. za pośrednictwem c. k. Biura środków naukowych we Wiedniu.

Punkt pierwszy już w roku ubiegłym wszedł w program nauki warsztatowej wymienionych zakładów, które właściwe modele do nauki rysunków wytwarzają albo bezpłatnie lub za zwrotem kosztów materiału.

Wytwórstwa, wymienionego w punkcie drugim, podjęła się lwowska spółka handlowa przyborów szkolnych pod firmą dra Falkiewicza.

Wymienione w punkcie 3 źródło zapowiada bardzo obfite zaopatrzenie szkół naszych w stosowne środki naukowe, a to nawet tak dalece, że szkoły -- o ile się rozchodzi o wzory rysunku zawodowego -- będą mogły udzielać ich rękodzielnikom do użytkowania.

Na sprawienie środków naukowych przeznaczył Wydział krajowy łączną kwotę 4.300 K, zaś rząd, jak już wspomniano, 1.500 K.

## Nauka i nauczyciele.

Wobec nowego planu nauki, wprowadzonego w całym już kraju, nauka i spokojny, prawidłowy tok jej jest w zasadzie utrwalony. Celem należytego jej i w praktyce udzielania Rada szkolna krajowa szczegółowemi wskazówkami dąży do urzeczywistnienia słusznej zasady, ażeby nauka w szkołach tych w pierwszym rzędzie miała na oku zawodowe wykształcenie uczniów. Czyni zasadzie tej zadość najprzód już i plan naukowy, nadto zaś są dążenia, ażeby przez stosowne rozmieszczenie w oddzielnych szkołach uczniów wedle grup zawodowych dojść do specjalizacji nauki rysunków dla zapewnienia tem większej korzyści zawodowej. Stało się to mianowicie w Krakowie, gdzie szkoła na Kleparzu gromadzi uczniów zawodów budowlanych, w Ogrodzie angielskim uczniów zawodów przyodzieżowych, na Smoleńsku z zawodów artystyczno-przemysłowych, na Kaźmierzu (szkoła przeważnie uczęszczana przez młodzież żydowską) z zawodów handlowych, przyodzieżowych i przemysłu artystycznego, wreszcie szkoła przy ul. Dietla uczniów z zawodów budowlanych i metalowo-przemysłowych.

Urządzenie takie uznać należy za dobre, a pożądanem byłoby, ażeby

i we Lwowie, dokąd zresztą Wydział krajowy z właściwym przedstawieniem się zwrócił, postąpiono w sposób podobny. Wymienić tu tylko można kurs dla malarzy dekoracyjnych przy szkole im. Bernsteina.

W miastach mniejszych o jednej tylko szkole uzupełniającej zasady powyższej zastosować nie można. Lecz i tam przy dobrej woli i właściwym zrozumieniu rzeczy zawsze do pewnego stopnia nauka bardziej zawodowa da się urządzić. I tak z zestawień Rady szkolnej krajowej wynika, że w Drohobyczu — oczywiście obok nauki odbywającej się według planu normalnego — istnieje kurs zawodowego rysunku szewskiego. Tarnów znowu posiada kurs specjalny rysunku budowlanego. W niektórych szkołach innych, jakkolwiek niema osobnych kursów zawodowego rysunku, przecież coraz częściej się zdarza, że czeładnicy, którzy obowiązkowi szkolnemu już nie ulegają, uczęszczają dalej na naukę, ćwicząc się w rysunkach swojego zawodu.

Jako dalszy krok na drodze, prowadzącej do spotęgowania zawodowej nauki, są zaczątki szkół czysto zawodowych dla pewnej gałęzi przemysłu. W Krakowie urządzono naukę osobno dla piekarzy w godzinach popołudniowych, podczas gdy stowarzyszenie drukarzy i litografów zaprowadziło kurs zawodowy dla uczniów tego zawodu, którzy z natury rzeczy lepsze od ogółu młodzieży szkół uzupełniających mając przygotowanie, w szkołach tych właściwych nie mogli odnieść korzyści. O ile kurs dla piekarzy nie wydał wyników zadowalających, o tyle bardzo dobre owoce wydał kurs drukarski.

W sprawie uzupełniających szkół handlowych postęp dotąd jest mały. Zaznaczyć jednak przecież wypada starania krajowej komisji przemysłowej, zmierzające do zadośćuczynienia kilkakrotnie w tym kierunku powziętym uchwałom Wysokiego Sejmu. I tak zaznacza sprawozdanie komisji, że obócz dawno już istniejących kursów handlowych w Białej, znajdują się obecnie kursy takie także w Jarosławiu i Stanisławowie, a w roku najbliższym kurs taki otwarty ma być w Tarnowie. Nadmienia dalej krajowa komisja przemysłowa, że odbycie powtórne w lwowskiej Akademii handlowej kursu specjalnego w zakresie buchalteryi i rachunków dla nauczycieli szkół uzupełniających dostarczy większej liczby sił w tym względzie kwalifikowanych, tak, że do liczniejszego zakładania kursów o charakterze handlowym wnet przystąpić będzie można.

Że dzielność wyniku nauki w pierwszym rzędzie zależy od dzielności nauczycieli, nie ulega wątpliwości. Nauczyciele swoim obowiązkom w ogólności nietylko bardzo dobrze czynią zadość, lecz nadto rzetelnie jeszcze pracują nad dalszem własnym wykształceniem. Dowodem tego w czasach ostatnich okoliczność, że 15 nauczycieli krakowskich, nadto kilku w Przemyślu, Rzeszowie i Lwowie przy sposobności urządzanych kursów majsterskich dla szewstwa odbyli specjalne kursy rysunków zawodowych szewskich, w Krakowie w roku bieżącym korzystali w podobny sposób z kursu majsterskiego dla stolarzy. Na odbytych zaś w czasie od 11—25. lipca 1904 w Akademii handlowej we Lwowie kursie specjalnym dla buchalteryi i rachunków brało udział 28 nauczycieli z prowincyi, nauczyciele natomiast lwowscy z początkiem roku szkolnego w kilku z rzędu wieczorach właściwie w tym samym kierunku od dyrektora Akademii szczegółowe otrzymali wskazówki.

Ze względu, że roczny koszt szkoły uzupełniającej o składzie normalnym wynosi około 3000 K, a przy rokowaniach z mniejszemi miastami niejednokrotnie trudno było uzyskać od czynników przyczynienia się  $\frac{1}{3}$  tych kosztów, t. j. 1000 K rocznie na utrzymanie szkoły, z uwagi dalej, że właśnie w małych miastach, gdzie mało sposobności kształcenia się, młodzież rękodzielnicza najbardziej jest zaniedbana, sądziła krajowa komisja przemysłowa, że nawet szkoła przemysłowa uzupełniająca o skromniejszym programie nauki, a więc szkoła typu niższego, której koszt roczny nie przenosiłby kwoty 2100 K, dobreby mogła oddać usługi. W tym też względzie odniosła się krajowa komisja do Rady szkolnej krajowej, odpowiedzi jednak dotąd niema, wobec tego, że krajowa Władza szkolna udała się w sprawie tej do c. k. Ministerstwa

Czy pomysł takiego niższego typu szkoły uznać należy za szczęśliwy, przesądzać w tej chwili nie można. Próbę jednak, z której wyniki orzekną o wartości rzeczy, zrobić warto.

Wobec dokonanej, jak już wspomniano, reorganizacji szkół na podstawie planu normalnego i ukonstytuowania się wydziałów szkolnych życzyć sobie należy gorąco, ażeby wydziały te, wogóle wszystkie w dziedzinie tej głos mające czynniki, rażno współdziałały dla spotęgowania działalności tych szkół i ich wyników. Znamionym w tym kierunku jest poświęcony tej sprawie ustęp ze sprawozdania komisji krajowej przemysłowej, który godzien reprodukcji dosłownej:

„Obecnie życzyć sobie tylko należy, żeby pp. burmistrzowie jako prezesowie Wydziałów szkolnych i delegaci zasiadający w Wydziałach, spełniali chętnie i wytrwale ciężące na nich obowiązki czuwania i zarządzania szkołami uzupełniającymi, ażeby prawdziwie po obywatelsku pojęli pieczę nad lepszym wykształceniem młodego pokolenia rękodzielników, od czego podniesienie rzemiosł i przemysłu w kraju tak bardzo zależy. Bardziej do serca powinnyby sobie to wziąć także nasze stowarzyszenia przemysłowe. Z powodu jednego wypadku, w którym instruktor stowarzyszeń przemysłowych poparł myśl odbywania dyżurów przez majstrów w szkołach uzupełniających, oświadczyła komisya, że stykanie się szkoły z życiem, a w szczególności z kołami rękodzielniczymi i ze stowarzyszeniami przemysłowemi uważa za bardzo pożyteczne, że zatem i wysyłanie majstrów przez stowarzyszenia przemysłowe dla popierania nauki, a w szczególności regularniejszego uczęszczania uczniów, uznaje za pożądane i dopuszczalne wszędzie tam, gdzie to z wiadomością Wydziału szkolnego zostanie uregulowane. Wogóle zwróciła się z tego powodu komisya do Wydziału krajowego o wydanie w porozumieniu z Radą szkolną krajową okólnika, któryby zarówno Wydziały szkolne jak i stowarzyszenia przemysłowe do żywszego zajmowania się szkołami uzupełniającymi pobudził“.

Streściwszy rzeczy bieżące, sprawozdanie niniejsze poważnie zająć się musi sprawą nową, nie objętą jeszcze aktami, które stanowią tło niniejszego referatu. Jest to sprawa nowych przepisów dyscyplinarnych dla uzupełniających szkół przemysłowych i handlowych, które wydało c. k. Ministerstwo oświaty rozporządzeniem z 14. listopada 1904 L. 24977, a które obowiązywać mają wszystkie szkoły tego rodzaju w całym państwie.

Otóż zaraz z góry zaznaczyć należy, że przepisy te, może i dobre dla innych krajów koronnych, w naszych stosunkach po części są wprost niewykonalne, na tych zaś punktach, któreby mniej lub więcej łatwo wykonać się dały, wprost na rozwój szkół naszych podziałałyby ujemnie.

Do zailustrowania wypowiedzianego twierdzenia niech posłuży rozbiór kilku tylko ustępów.

§. 9. „Książeczka kontrolna“, brzmi dosłownie:

„Każdy uczeń, będący terminatorem, otrzymuje po przyjęciu do szkoły książeczkę kontrolną, przeznaczoną do stwierdzania uczęszczania na naukę, do zasięgania przez majstra informacyi o terminatorze, do porozumiewania się kierownika szkoły i nauczycieli z majstrem i na odwrót, szczególnie co do przyczyny i czasu trwania nieobecności ucznia w szkole.

„Książeczkę kontrolną ma uczeń przynosić na każdą godzinę nauki, oddawać ją w klasie i zabierać po ukończeniu nauki; z końcem zaś każdego tygodnia ma ją przedłożyć majstrowi do podpisania.

„W razie zagubienia książeczki kontrolnej powinien uczeń zgłosić się o wydanie mu nowej“.

W pewnym z tym ustępem związku pozostaje dalej §. 10, mówiący o karach, a mianowicie o drugim stopniu tychże w sposób następujący:

„Po bezskutecznem upomnieniu przy małych przewinieniach, tudzież za cięższe wykroczenia, za powtarzające się z winy ucznia opuszczanie nauki szkolnej lub za kilkakrotne i z winy ucznia spóźnianie się na naukę, wrzeszcie za nieuważę i brak pilności nastąpi skarcenie, które według okoliczności może być zaostrome;

1. przez wpisanie\*) do dziennika klasowego i książeczki kontrolnej ucznia,  
2 jako nagana, udzielona przez kierownika wobec konferencji nauczycielskiej i wpisana\*) również w dzienniku klasowym i w książeczce kontrolnej ucznia“.

Jakie z takiego toku postępowania płyną wadliwości?

Oto najprzód prowadzenie korespondencji z majstrem narazić musi na pewną stratę czasu, a wobec łatwości otrzymania książeczki nowej uczeń zbyt łatwo ulegnie pokusie jej zgubienia w razie, gdyby mu nie było wygodne produkować się z wypisanymi w niej karami.

Wkońcu sama książeczka, formatem niewygodna, po nieustającym noszeniu jej w kieszeni przez parę miesięcy będzie wprost niezdatną do jakiegokolwiek w niej pisania, pomijając już to, że skwapliwość ogółu majstrów do rozczytywania się w niej – chlubne wyjątki, choćby nawet liczniejsze, nie mogą zachwiać regułą, – może nie będzie zbyt wielka.

Uwagi powyższe nie zwracają się przeciw istocie kontroli, która jest konieczna, a dążą tylko do zmiany jej formy właśnie w celu lepszej jej skuteczności.

§. 10. „Sale szkolne będą otwierane na kwadrans przed rozpoczęciem nauki. W przeciągu tego czasu uczniowie czysto odziani i umyjni, z odkrytymi głowami, powinni wchodzić do sal szkolnych, zajmując bezzwłocznie swe miejsca i w spokoju oczekiwać przybycia nauczyciela, lub znaku odwołującego“.

Tak przepisy każą. Tymczasem z chwilą otwarcia klasy, nauczyciel musi być w klasie, aby strzedz całości lamp gazowych, przyborów szkolnych i wzorów na ścianach.

Uczniów majster uwalnia z uderzeniem godziny 6 tak, że uczeń, jak stoi, ruszając ku szkole, spóźni się o 20–30 minut. Gdyby przepisowi bezwzględnie i ściśle stać się miało zadość, to młodzież „czysto odziana i umyta“ albo nie przyjdzie wcale, albo przyjdzie za godzinę.

§. 15. „Pożyczone w bibliotece książki należy zwrócić bibliotekarzowi w terminie przepisanych“.

Uwaga krótka: Dotąd bibliotek bardzo jest niewiele. Ażeby przepis mógł mieć znaczenie, należałoby wpierv biblioteki urządzić, co jest rzeczą wielce pożądaną.

§. 19. „Kara aresztu. Wprowadzenie i zastosowanie tej kary pozostawia się uznaniu konferencji nauczycielskiej.“

Kara aresztu ma się odbywać w czasie wolnym od nauki szkolnej i zajęć zawodowych, z wykluczeniem godzin wieczornych, a to w sali szkolnej, lub w innym, wyznaczonym przez kierownika zakładu lokalu szkolnym, przy stosownym nadzorze i po zadaniu odpowiedniej pracy pisemnej. Ta kara nie może przekraczać czterech godzin i nie powinna być częściej wymierzana, niż dwa razy w ciągu roku szkolnego“.

Tu się nasuwają pytania: 1) kiedy skazaniec karę aresztu ma odsiadywać? 2) kto go ma nadzorować?

Zajęcia zawodowe trwają do godz. 6. Nauka od 6–8. Po godzinie 8 jest godzina wieczorna. Zostałyby przeto tylko godziny w niedzielę od 8–10 rano (kiedy uczeń z obowiązku idzie do kościoła) i niedziela po południu. Zamykanie go zaś wtedy wobec tego, że to jedyne jego wolne w tygodniu godziny, byłoby wprost srogością nadmierną.

Ale gdyby nawet! któż go wtedy ma dozorować? Nadzór ma być stosowny. A więc tylko nauczyciel. Za cóż jednak ten znowu ma być karany utratą tego popołudnia, skoro prócz tego, że wogóle został nauczycielem, nic tu już więcej nie zbroił.

Ten sam §. 19. podaje jako najwyższy stopień kary karę wykluczenia ze szkoły. Czytamy o tem, co następuje:

„Kara wykluczenia ucznia na oznaczony okres czasu ze szkoły uzupełniającej, lub ze wszystkich szkół uzupełniających danej miejscowości (miejscowe wykluczenie) może być zarządzona uchwałą konferencji grona nauczycielskiego

\*) Oczywiście w czasie nauki szkolnej, bo po nauce uczeń ma książeczkę odebrać.

w następujących przypadkach: w razie stanowczej krnąbrności, znieważenia kierownika, nauczyciela lub organu nadzorczego, następnie w razie wykroczeń przeciw własności, obyczajności, bezpieczeństwu ciała, zwłaszcza gdyby dalsze pozostanie dotyczącego ucznia w szkole uzupełniającej zagrażało moralności lub bezpieczeństwu ciała innych uczniów.

„Wykluczenie czasowe trwa zawsze do końca dotyczącego roku szkolnego; uczniowie wykluczeni tracą prawo otrzymania świadectwa (wykazu) i muszą w następnym roku szkolnym powtarzać dotyczącą klasę.

„W szczególnych przypadkach kara czasowego wykluczenia może być powtórnie wymierzona, a mianowicie w razie powtórzenia się wykroczenia“.

Kara wykluczenia ze szkoły jest istotnie najwyższym stopniem kary w szkołach nieprzymusowych, jak w szkołach średnich i wyższych. Czy jednak stosowanie jej w szkołach uzupełniających przemysłowych, gdzie frekwencję tylko wszystkimi środkami przymusu jako tako można utrzymać, jest rzeczą właściwą, na to odpowiedź nie trudna. Dość może łatwo zrozumieć, że zagrożenie tą karą w razie poważniejszych wykroczeń przeciw porządkowi szkolnemu może złych uczniów do dopuszczania się takich wykroczeń zachęcić, a w danym razie nawet do ich powtórzenia, boż przecież kara ta może być i powtórnie wymierzona. Rzecz prawie wygląda tak, jak gdyby najwyższą karą za dyscyplinarne wykroczenie żołnierza, nie mającego stopnia oficerskiego, było wykluczenie go z armii.

Przytoczone przykłady może wystarczą, żeby dowieść, że scharakteryzowane przepisy dyscyplinarne dla szkół naszych się nie kwalifikują, a wprowadzenie ich do rozwoju tych szkół się nie przyczyni.

Skoro one jednak wobec rozporządzenia ministeryalnego wprowadzone być muszą, należałoby je zmodyfikować znacznie stosownie do potrzeb miejscowych.

Będzie to tem łatwiej wobec tego, że istniejący dotąd sposób postępowania wytrzymał próbę kilkudziesięcioletnich doświadczeń i okazał się dobrym. Dalsze zaś polepszenie wobec postępu kulturowego właściwych kół, rosnącego przecież bezsprzecznie, jest przy wspólnej a dobrze wdrożonej pracy wszystkich czynników interesowanych zapewnione.

Wychodząc z założenia, że niewłaściwemby było ująć w rezolucję dla Sejmu rzecz, która dotąd nie znalazła wyrazu w przedłożonych Sejmowi sprawozdaniach, sejmowa komisya przemysłowa poprzestaje na wyrażeniu życzenia, iżby Rada szkolna krajowa w interesie szkół naszych uzyskała od c. k. Ministerstwa oświaty takie zmiany przepisów dyscyplinarnych, któreby usunęły podniesione wadliwości.

Mając streścić przedstawione wywody w rezolucjach dla uchwał Wysockiego Sejmu, wypadnie prócz jednej powtórzyć zeszłoroczne. Rezolucyje te bowiem tyczyły się albo rzeczy pożądaných, w których postęp dalszy jest potrzebny i możliwy; niepowtórzenie ich mogłoby znaczyć, że w tym względzie wszystko już jest zupełnie dobrze, albo też objawów ujemnych, wymagających środków zaradczych. Tu zaś brak rezolucyi tłómaczyłoby można zmianą zapatrywań na potrzebę tych zarządzeń.

Z tego stanowiska wychodząc, komisya wnosi:

## Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłowych szkół uzupełniających, tudzież sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie tych szkół do wiadomości.

2. Sejm, uznając pożyteczną dla kraju działalność tych zakładów, wyraża nadzieję, że Wydział krajowy i nadal dążyć będzie do zakładania ich wszędzie tam, gdzie tylko stosunki miejscowe na to dozwolą.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby ciągle rozwijał działalność w kierunku umożliwienia ukończonym uczniom dalszego kształcenia się w rysunku zawodowym i o osiągniętych skutkach zdawał sprawę.

4. Sejm uznając chwilowe trudności zakładania kursów uzupełniających o kierunku handlowym, poleca Wydziałowi krajowemu, aby ważnej tej sprawy z uwagi nie spuszczał, kursy takie urządzał w miarę możliwości i ewentualne wyniki podawał do wiadomości Sejmu.

5) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przez władze przemysłowe pierwszej instancji nieustannie czuwał nad wydatnością i regularnością frekwencji w wymienionych szkołach.

6) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przy Akademii handlowej we Lwowie utworzył kursy specjalne dla nauczycieli ludowych celem takiego ich wykształcenia, ażeby z korzyścią uczyć mogli na urządzać się mających uzupełniających kursach handlowych.

Przewodniczący:

**A. Lubomirski w. r.**

Sprawozdawca:

**Rotter w. r.**